

# W jedną ziemię wsiąkła krew nasza... - rocznica przewrotu majowego

12.5.2026 - | Instytut Pamięci Narodowej

**100 lat temu naprzeciw siebie stanęli żołnierze odrodzonego Wojska Polskiego - rodacy, nierzadko ramię w ramię broniący wcześniej granic tworzącej się II RP. 12 maja 1926 roku rozpoczął się przewrót majowy. W uroczystościach udział wzięli zastępcy prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski oraz dr Mateusz Szpytma.**

W Katedrze Polowej Wojska Polskiego odprawiona została Msza święta w intencji ofiar wydarzeń z maja 1926 roku. Liturgii przewodniczył biskup polowy Wojska Polskiego Wiesław Lechowicz. W nabożeństwie uczestniczył zastępca prezesa IPN dr Mateusz Szpytma.

Kolejnym punktem obchodów było odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej ofiarom przewrotu majowego 1926 roku na budynku Dowództwa Garnizonu Warszawa przy Placu marsz. Józefa Piłsudskiego.

W ramach uroczystości w Sejmie RP odbędzie się ogólnopolska konferencja naukowa „Państwo prawa czy rządy siły? Przewrót majowy 1926 roku w setną rocznicę i jego znaczenie dla myślenia o demokracji w Polsce”. Konferencja organizowana jest przez wicemarszałka Sejmu Piotra Zgorzelskiego oraz Instytut im. Wincentego Witosa; Wydział Politologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Marii Curie Skłodowskiej; Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie.

\*\*\*

Na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach zastępca prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski wraz z dyrektorem Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL Adrianną Garnik złożyli wieńce oraz znicze pod tablicą poświęconą pamięci żołnierzy poległych podczas przewrotu majowego.

\*\*\*

Z aktywnego życia publicznego Józef Piłsudski zaczął się stopniowo wycofywać po objęciu urzędu prezydenta przez Stanisława Wojciechowskiego. Aby jeszcze mocniej podkreślić swój rozbrat ze sceną polityczną, przeprowadził się ze służbowego mieszkania w stolicy do podarowanej przez podkomendnych willi w Sulejówku.

Marszałek zachowywał jeszcze stanowisko przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej, aczkolwiek jedynym powodem, powstrzymującym go przed złożeniem dymisji i z tej funkcji, była konieczność zachowania przez niego statusu osoby publicznej w związku ze spodziewanym przyjazdem rumuńskiej pary królewskiej.

Po spełnieniu wymogów protokolarnych, 2 lipca 1923 r., Marszałek przesłał swą rezygnację na ręce Prezydenta. Od tego momentu stawał się, z własnego wyboru, osobą prywatną. Nie oznaczało to jednak, że przestał interesować się losami kraju...

Ten zaś borykał się z wieloma, typowymi zwłaszcza dla młodych demokracji, problemami:

Jego słabością była wielka liczba stronnictw reprezentowanych w parlamencie, praktycznie uniemożliwiająca utworzenie stałej większości, co potencjalnie groziło paraliżem centralnej instytucji władzy.

Znacznie skomplikowała się też sytuacja Polski na arenie międzynarodowej. Już w kwietniu 1922 roku, podczas konferencji w Genewie, gdzie ustalano relacje między Ententą a Rosją, w Rapallo zostało zawarte porozumienie między Niemcami a ZSRS. Zbliżenie dwóch największych wrogów zawsze oznaczało ogromne zagrożenie dla Polski.

Dodatkowym powodem do niepokojów stał się układ z Locarno, podpisany w październiku 1925 roku. Gwarantował on status quo granic zachodnich Niemiec – wschodnie pozostawały sprawą otwartą. Było to ostentacyjne zezwolenie na swobodną politykę Niemców wobec Polski.

Największym problemem polskiej demokracji była jednak bieda i związana z nią konieczność szukania oszczędności: zbrojny zamach poprzedziły niefortunne próby równoważenia budżetu przez oszczędności na wynagrodzeniach urzędniczych oraz gażach oficerskich.

Z drugiej strony... Pomiędzy jesienią 1922 a majem 1926 r. parlament oraz wyłaniane przezeń kolejne rządy uporały się z najtrudniejszymi problemami wymagającymi rozwiązania:

Uszczelniono granicę wschodnią

Zaprowadzono system szkolny oparty na zasadzie asymilacji państwowej

Ustabilizowano walutę

Wytrzymano konfrontację polityczno-gospodarczą z Niemcami (wojna celna),

Zapoczątkowano budowę portu w Gdyni...

Ostry kryzys zapowiadał już wywiad, jaki 9 maja przeprowadzony został, z przygotowującym się do objęcia stanowiska premiera, Wincentym Witosem. Ten wręcz „zachęcał” Piłsudskiego, by po władzę „pójść do Belwederu”:

„Mówią, że Piłsudski ma za sobą wojsko, jeśli tak, to niech bierze władzę siłą”.

Na bezpośrednią akcję Piłsudski zdecydował się dopiero 12 maja 1926 roku. Nie ruszył jednak, z nielicznymi zresztą oddziałami, na Warszawę, lecz osobiście, w godzinach przedpołudniowych, udał się samochodem do Prezydenta. Wojciechowskiego w Belwederze nie zastał.

Piłsudski ruszył z Rembertowa na Warszawę o godz. 13. Odkryty powóz, którym jechał, eskortowany był przez ułanów z 7 pułku i batalion piechoty. Na Pradze mógł liczyć na wsparcie ze strony 36 pp, dowodzonego przez Kazimierza Sawickiego. Inne wzywane przez zwolenników Marszałka oddziały dopiero zmierzały w stronę stolicy.

Siły Piłsudskiego zatrzymały się po osiągnięciu Pragi. Po drugiej stronie Wisły stały już oddziały wierne rządowi. Jeśli można było mieć złudzenia co do porozumienia, to rozwiała je rozmowa Marszałka z Prezydentem, którą odbyli ma Moście Poniatowskiego około godziny 17.

Pozostawała tylko walka lub kapitulacja...

Starcia zbrojne przeciągnęły się do 15 maja. Piłsudski dysponował wciąż rosnącą przewagą, bowiem oddziały mające iść na pomoc siłom rządowym bądź odmawiały posłuszeństwa (Iwowski DOK), bądź ich marsz był opóźniany, zwłaszcza przez kolejarzy.

Chociaż początkowo dowódcom wojsk rządowych wydawało się, że przewaga jest po ich stronie, choć dysponowali lotnictwem, to jednak 15 maja, po ewakuowaniu się do Wilanowa, Prezydent i rząd

zdecydowali się ustąpić.

Walki zostały wstrzymane, mimo że odsiecz ze strony oddziałów wielkopolskich i DOK Kraków znajdowała się nieopodal. Polityków i niektórych wojskowych powstrzymało widmo krwawej, niszczącej Polskę, wojny domowej, którą mogliby wykorzystać niechętni nam sąsiedzi.

Wydarzenia z maja 1926 roku zapisały się w naszej historii jako przewrót majowy lub zamach majowy. Straciło w nich życie 379 osób, w tym 164 cywili.

22 maja, w rozkazie do żołnierzy, Józef Piłsudski napisał:

„(...) W jedną ziemię wsiąkła krew nasza, ziemię jednym i drugim jednakowo drogą, przez obie strony jednakowo umiłowaną. Niechaj krew ta gorąca, najcenniejsza w Polsce krew żołnierza, pod stopami naszymi będzie nowym posiewem braterstwa (...)”.

Tekst opracowano na podstawie publikacji:

Włodzimierz Suleja - Majowy przypadek

Krzysztof Kawalec - Przewrót majowy 1926 r. - z perspektywy stulecia

Całość dostępna w Biuletynie IPN nr 5/2026

#### **Polecamy:**

- Włodzimierz Suleja: Przewrót majowy - co się wydarzyło w Warszawie w dniach 12-15 maja 1926 r.
- Krzysztof Kawalec: Majowa lekcja
- Włodzimierz Suleja: Zamach majowy
- Adam Stefan Lewandowski: Przewrót majowy
- Debata historyczna - Zamach majowy 1926 r.
- Publikacja: Przewrót majowy 1926 roku w oczach Kremla
- Infografiki „Przewrót majowy 1926”

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/241939,W-jedna-ziemie-wsiakla-krew-nasza-rocznica-przewrotu-majowego.html>